Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

1937 Nowy Sącz Rok IX

Nr. 36

niedziela 3-go września

GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ulica Jagiellońska l. 5

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409·090.
Telefon Nr. 210.

Tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

Oświadczenie Rządu Rzplitej w sprawie „strajku chłopskiego"

W poniedziałek popołudniu wydany został w związku z zajściami, jakie ostatnio wydarzyły się w centralnych powiatach Małopolski, po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, następujący komunikat rządu:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom rocznicę zwycięstwa Żołnierza polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia br. wiele zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa. Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast, przytem chciano go przeprowadzić zapomocą teroru specjalnie zorganizowanych i uzbrojonych bojówek.

Strajk miał objąć całe państwo,

nie udał się jednak, dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich i świadomej akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi, bezspornie odczuwających poprawę bytu wskutek lepszej konjunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski, przy pomocy rozagitowanej części członków Stron. Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią nie związanej oraz stosujących przytem teror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nieudania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stron. Ludowego,

usiłowały wywołać rozruchy

i dopuściły się wielu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw, barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób nie solidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów. Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy

poczęły atakować oddziały policji,

zaufawszy oszukańczym zapewnieniom przywódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero pierzchając po pierwszej sawie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść

zabitych zostało 41 osób, zaś 34 odniosły rany.

Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar niema zupełnie przywódców i prowedyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych, *oszukańczo* pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i teroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa oręża polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenie nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i teroru nie może minąć bez echa, **i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przedewszystkim w stosunku do przywódców.**

Podobne wystąpienia pociągające za sobą ofiary z życia ludzkiego, godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w państwie.

Komunikat rządu w sprawie zajść w Małopolsce podpisany został przez prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja-Składkowskiego.

—o—

Konferencja Oświatowa dla pracowników i działaczy T. S. L. w Jurgowie

W dniach od 12 do 18 sierpnia br. odbyła się urządzona staraniem Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie — Konferencja Oświatowa dla pracowników i działaczy T. S. L. w Jurgowie powiat Nowy Targ.

W Konferencji tej wzięło udział 20 przedstawicieli z 11 różnych ośrodków w województwie krakowskim, prezesów Kół lub Zarządów Okręgowych T. S. L. — kierowników pracy kulturalno - oświatowej Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Celem Konferencji, która zgromadziła tak pokaźną ilość przedstawicieli ośrodków pracy było: przedyskutowanie najaktualniejszych zagadnień pracy kulturalno-oświatowej T. S. L. uzgodnienie programu i omówienie form pracy, wzajemne poinformowanie się o stanie pracy T. S. L. w terenie, wreszcie opracowanie ramowego programu pracy na najbliższą przyszłość.

Konferencji przewodniczył Prezes Zarządu Okręgowego T. S. L. w Rzeszowie p. sędzia Brydak, brał w niej udział z ramienia Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie p. dyrektor Urbańczyk, odwiedził zaś uczestników i brał udział w ich pracach przez dwa dni Prezes Zarządu Głównego TSL. Witołd Ostrowski.

Tania podróż nad Dniestr

Obchód „Winobrania" organizowany corocznie we wrześniu w Zaleszczykach, jest jedyną i wyjątkową okazją wyjazdu do miejscowości cieszącej się prawdziwie południowym klimatem.

Miejscowość ta położona w głębi jaru Dniestrowego szczyci się najcieplejszą jesienią o temperaturze przeciętnie wyższej o 5 stop. C. od innych najcieplujszych okolic Polski. Specjalnie pomyślane warunki, nagrzewanie terenu Zaleszczyk stwarza położenie, a mianowicie płaszczyzna pochylona ku południowi i wzmożone parowanie wody oraz promieniowanie rozgrzanych ścian jaru, powoduje podniesienie ciepłoty powietrza i łagodny klimat jesieni, wyrażający się najważniejszym tj prawie nieodczuwalna różnica ciepłoty dnia i nocy.

Tegoroczny obchód „Winobrania" odbędzie się w okresie od 15—30 września br. W tym to też czasie obowiązywać będą do Zaleszczyk na podstawie kart uczestnictwa L. P. T., 66 proc. zniżki kolejowe oraz całkowite zwolnienie z taksy kuracyjnej.



Zakończenie kolonii letniej Rodz. Wojsk. dla dzieci bezrobotnych w St. Sączu

W sierpniu br. zakończono kolonię letnią R. W. dla dzieci bezrobotnych w Starym Sączu. Na program uroczystości złożyły się: przemówienie i przedstawienie wykone przez dziatwę kolonii wobec gości: p. płk. Alexandrowiczowej przew. Koła R. W., p. burmistrza miasta St. Sącza wraz z rodziną, ks. proboszcza Odziomka ze St. Sącza, ks. Sąsiadka z N. Sącza, deleg. z Wydz. Op. Sp. N. Sącz p. Volkmana, członków Rodziny Wojskowej oraz mieszkańców Starego Sącza. Prawdziwy entuzjazm wzbudziły udane ewolucje taneczne przy akompaniamencie orkiestry Sławka Bałycza następnie monologi, chór dziewczynek a na zakończenie odegrano sztuczkę pt. „Orlątko". Szczere łzy żalu u dziatwy z powodu tak szybkiego zakończenia kolonii, dały dowód, że prace społeczne Koła R W. Nowy Sącz z przew. Koła p. płk. Alexandrowiczową, przewod. Sekcji Op. Sp. p. mjr Miłkową i kierowniczką kolonii p.Julią Wańczykową przyniosła pożądane owoce ku zadowoleniu Koła R. W. a w szczególności najuboższej dziatwy N. Sącza. Zaznaczyć trzeba, że dzieci w przeciągu tak krótkiego czasu, przybrały na wadze od 2—6 kg, co samo wskazuje, że kolonie letnie R. W. w Starym Sączu spełniły swe zadanie w całej rozciągłości.

To, co cuć muzejonem...

(głos do społeczeństwa)

Hasła muzealnictwa mocno jeszcze brzmią wśród zbieraczy kultury polskiej. Toteż od pewnego czasu w naszym terenie dają się zauważyć rzeczy wprost nie do wiary, rzeczy które zabójczo wpływają na rozwój kultury lokalnej. Robią one popłoch wśród ludności miejscowej, która na samo brzmienie „muzeum“ ma jakieś nieprzyjemne wspomnienia.

Przewijają się przez nasze wsie przeróżne kategorie ludzi, którzy pod pretekstem kultury zbierają do muzeów wszystko to, co ma wartość. — Ogołacają przez to nasze chałupy czy kapliczki z piękna swego folkloru, pozbawiają naszą ziemię swoistości swych cech.

Nie przebierają naturalnie w środkach. To, czego nie można poprostu ukraść, to wykupuje się za lichy pieniądz.

Nie byłoby tyle zła gdyby rzeczy te wędrowały do polskich zbiornic etnograficznych. Ale rzecz ma się przeciwnie.

Zagraniczne muzea przepełnione są naszą kulturą

Już nawet one same handlują naszą kulturą mając ją na zbyt. A może przyjdzie taki czas, że my będziemy musieli swoją sztukę nabywać za pośrednictwem muzeów zagranicznych?

Ludzie, którzy zbierają po naszych wsiach zabytki sztuki ludowej, dali się poznać ze swojej taktyki postępowania. Taktyka ta przedstawia się następująco:

1) O ile nikt nie widzi a da się rzecz „lunąć“, to jest najłatwiejsza droga do jej zdobycia.

2) Wylewa się cały potok słów, argumentów, powołuje się na dobro sprawy, na różne osobistości, aby móc otrzymać rzecz bezpłatnie. Jest to t z. „darowizna“, która, o ile znajdzie swe miejsce w muzeum, przybiera zazwyczaj inną nazwę.

3) Jeżeli to nie pomaga, nakłania się do krótkoterminowej (?) pożyczki.

4) O ile zawiodą wszystkie trzy pierwsze, poczyna się kupno. Chłop zagłuszony pół a czasem cało-dniowym gadaniem tylko poto „aby się pozbyć intruzów“ sprzedaje za lichy pieniądz bardzo wartościowe rzeczy.

Jak robi się u nas? Siada się do auta, i jedzie się w teren, n. p. do Jana Bulandy czy Tomasza Farona w Zabrzeży. (Można by wyliczyć więcej).

U jednego pożycza się gurmanę u drugiego sukniaki i ze zdobyczą udaje się do „Szońca“.

Mija tydzień, dwa, miesiąc i więcej, aż wreszcie i ja odwiedzam starych znajomych w Zabrzeży.

Rozmowa od owego „witojcie na wos“ zaraz potoczyła się na temat gurmany.

— Cy ta nie znocie trafunkiem takiego a takiego, co to welo muzejona cosi kesi mo? Przyjechoł ci roz on do mnie autem. Chory byłek wtej, jako ze mi niescęście wlazło w noge. Sprzeciwiłek gośca, bok babke przyłozuł. Bolało ci to strasecnie. Kupiłek ci se wtej piekneg sukna i usyłek se gurmane, bo ta nie było juz i wcym do kościoła iś. No i wicie, jak przyjechali tak ci pocynają taramrotać, coby im te gurmane kóńcem pożycyć. Jo byk pewnikiem nie doł, bo przecie ni móz ostać przez przyodziwy no ale jak ci poceni sklamrzyć tak baba juz ci sie zgodziła pozycyć.

Za parę miesięcy znów jestem u Bulandy.

...Ej. wicie źle sie robi, mnie ci i złość juz biere bida wienkso, nima ci cym i ziemie poprawić, a tu ani gurmany ani piniendzy a przecie óna mioła 60 zł wartości.

Kiek sie wylicył na telo, cok móg stanonć, telo ci nie oznioslo, zek sie tak wej ospajedził, ze posełek do hadukata. O pedziołek mu wsyćko. Ón mi godo: naso wygrano. Noale cos robić, kie nima piniendzy na prawo. Siodek i cekom. Przecie — medetujem — óna moze sie i sprocentuje bo mi odebrała przyodziwe.

— Ano mocie naucke, drugi roz nie becie pozycać.

— E! mie juz i wtej ocy jego sie nie udoły.

Tydzień temu znowu zawitałem do krawca i budowniczego naszej kultury sądeckiej.

... Wicie, ze hoćkej to i klne i zemstuje te sprawiedliwość, przecie to juz akurat rok przesed a gurmany nima.

— Przecie jo by nie doł, kieby... — rzeke mu — bo jo hańtych nie znoł. Wyście ręcyli.

A ón mi na to:

— Pockojcie, sfolgujcie. Jak nie dostaniecie gurmany, to sie wom wróci pieniądze.

— No dobrze, ale jo nimom w cym do kościoła...

Telo załość mie hoćkej chyci, telom se przecie wyparadził te gurmane, telo była prymno co rety...

Przychodzi na to i Tomek Faron z końca wsi.

— A no tak wej! cłek w zimie to ci juz i nimioł w cym chodzić przy święcie tak ci nos wyryktowali, przecie to piniądz...

— — — — — — — — — —

Czy zgodne jest takie postępowanie z ludnością wiejską, tymbardziej z człowiekiem zasłużonym dla naszej lokalnej a przez nią i narodowej kultury?

Czy można pozbawić chłopa możności chodzenia do kościoła przez przeciąg całego roku.

Czy chłop niema innej drogi do odzyskania swej własności prócz drogi sądowej?

Rok cały! mój Boże — wartość tej gurmany urosła już poczwórnie.

Wszędzie za pożyczkę się płaci.

Niechby tak ktoś spróbował pożyczyć strój ludowy z teatru na cały rok, ciekaw jestem, ile by kosztowała pożyczka?

Podaję powyższe pod sąd sądeckiego społeczeństwa.

Może by czynniki oficjalne wpłynęły hamująco na masowy wywóz dzieł sztuki i kultury ludowej z ziemi sądeckiej zagranicę, tymbardziej, że w naszych muzeach etnograficznych mamy duże braki pod tym względem.

BACA.

Jak akademiczka z Warszawy spędziła wakacje na Podhalu

W uzdrowisku Piwnicznej nad Popradem wielką senzację wywołało przyaresztowanie bywalczyni tamt. dancingów, studentki 4 roku praw Zofii Gałeckiej z Warszawy. Otóż Gałecka przed miesiącem przyjechała do Piwnicznej pociągiem w II-giej klasie i z licznymi walizkami, skąd udała się autem do pensjonatu „Orzeł“, gdzie zamieszkała na przeciąg jednego miesiąca. Przed tygodniem, gdy mijał czas pobytu i okazała się potrzeba wyrównania rachunku, właścicielka pensjonatu zauważyła około 2 w nocy, kiedy to odjeżdża pociąg w kierunku Warszawy, jak panna Zosia wyniosła cichaczem przez okno 2 walizki, które tym razem pieszo zaniosła w kierunku stacji. Zaniepokojona tym nagłym wyjazdem, po stwierdzeniu, że w pozostałych walizkach znajdują się cegły, zawiadomiła właścicielka pensjonatu o tym niezwykłym odkryciu policję, która pannę Zosię przychwyciła w pociągu na stacji Piwniczna-Miasto z biletem w ręku, z czego wynikało, że pasażerka ma zamiar wyjechać do Warszawy. Nagły ten wyjazd bez uregulowania należytości za pobyt w pensjonacie, skwalifikował Sąd grodzki w Starym Sączu jako występek z art. 160 k. k., gdzie Gałecka siedziała w prewencyjnym areszcie do rozprawy, w wyniku której skazana została na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

Kto ukradł sztandar?

Ogorzały Józef prezes Koła Stronnictwa Lud. w Przysietnicy zgłosił na P. P. P., że w czasie uroczystości Stronnictwa Lud. w dniu 15 sierpnia w N. Sączu „usłużny kolega Ludowiec“ pragnąc widocznie użyć Ogorzałemu w noszeniu sztandaru wziął od Ogorzałego sztandar i schował go sobie na pamiątkę.

Dowcip polega na tym, że Ogorzały „kolegi“ nie zna a kolega zwiał ze sztandarem.

Lżona dość często przez ludowców policja wdrożyła dochodzenia, by znaleść tego tak miłującego sztandary ludowca.

Miejmy nadzieję, że znajdzie sprawcę, a p. prezes Ogorzały — nie będzie płakał za swym zielonym sztandarem, którego ocenia na kwotę 150 zł.

A. S. GÓRSZCZYK (Pisarzowa)

Historia wsi Pisarzowej — Męciny

Porównanie wsi królewskiej i szlacheckiej

(Dalszy ciąg)

Stosunki gospodacze.

Stan użytków rolnych i obszar poszczególnych kultur przedstawia się następująco: Męcina: ogółem ha 2456, ziemi ornej 1684, łąk ha 98, pastwisk ha 245, lasu ha 429, ogółem roli, łąk i pastwisk 2027, na jednego mieszkańca przypada do użytków 50 a 27 m², na jedną sztukę bydła użytków 102 a, Pisarzowa: ogółem ha 1360, ziemi ornej 874, łąk ha 132, pastwisk ha 104, lasu ha 250, ogółem roli, łąk i pastwisk ha 1110, na jednego mieszkańca przypada do użytków 56 a 77 m², na jedną sztukę bydła użytków 89 a. Ze zestawienia powyższego widać, że na głowę mieszkańca, Męciny wypada o 6 a 50 m² ziemi ornej mniej, aniżeli na mieszkańca wsi Pisarzowej. Natomiast zaznaczyć wypada, że ziemia w Męcinie jest urodzajniejsza, użytków więc będzie więcej i one równoważą różnicę, zachodzącą między stanem posiadania mieszkańca Pisarzowej a mieszkańca Męciny. Jeżeli natomiast pod uwagę weźmiemy stan użytków hodowlanych (ziemię orną, łąki i pastwiska) to na jedną sztukę bydła wypada w Męcinie 102 a, w Pisarzowej zaledwie 89 a, tj. o 13 a mniej na głowę. W prawdzie w Pisarzowej hoduje się więcej sztuk drobnych jak kozy i owce, a te zjadają mniej paszy, jeżeli jednak pod uwagę weźmie się wyższe plony z lepszych ziem w Męcinie, to wówczas stosunek ten stanie się bardziej rażący. Tu widać większą gospodarność i zapobiegliwość Pisarczaka, który dokupuje pasz, a jednak stara się chować więcej sztuk bydła, chociażby to nawet chwilowo się nie kalkulowało.

Ilościowy stan pogłowia zwierzęcego w grudniu 1930 r. przedstawiał się następująco: Męcina: koni 115, świń 269, krów i jałówek 1538, wołów 34, owiec —, kóz 27, ogółem 1983, Pisarzowa: koni 43, świń 105, krów i jałówek 856, wołów 162, owiec 28, kóz 41, ogółem 1235. Pomimo, że rola w Męcinie jest lepsza to jednak stosunkowo mniej hoduje się inwentarza. Stosunek ten w rzeczywistości przedstawia się dla Męciny niekorzystniej, ponieważ w międzyczasie wycięto tam znaczne przestrzenie lasów i użytkuje się je obecnie jako pastwiska, przeciwnie w Pisarzowej poważne przestrzenie t. zw. Świetniki“ zalesiono. Najbardziej jednakowoż uderza rubryka „woły“. Jeżeli weźmie się pod uwagę, że obszar użytków hodowlanych w Męcinie wynosi 2.027 ha i odpowiednik tegoż obszaru 34 woły, a równocześnie obszar tych samych użytków w Pisarzowej 1110 ha i 162 woły, to stosunek ten przedstawia się dla Męciny wielce niekorzystny. Zaznaczyć wypada, że woły spotyka się w większych gospodarstwach, a tych jest w Pisarzowej więcej.

Rolnik kilkunasto-morgowy stara się zawsze mieć swą siłę pociągową, aby nie być zależnym od łaski sąsiadów, niejednokrotnie mógłby obrobić pole krowami, nie czyni tego, by się z niego nie śmiano. Lecz i tu jest zasadnicza różnica. Męciniak kocha się w koniu. Ładny koń, zgrabny wóz, to jego marzenie. Konia tego chowa nawet wówczas, gdy mógłby się bez niego dobrze obejść. Jest kilku gospodarzy, którzy chowają krowę i konia, a był nawet wypadek, że jeden chował dwa konie i kozę. Ogółem jest w Męcinie 115 i 34 woły, te ostatnie chowają jedynie gospodarze na pograniczu Pisarzowej i w górach na przysiółku „Miczaki“.

W Pisarzowej w 1914 r. było 26 koni, natomiast gospodarze hodowali po dwie lub trzy pary wołów. Wówczas mówiło się, że konia można chować dopiero wówczas, gdy się ma 10 sztuk bydła rogatego. Dziś wymagania te wydatnie zmniejszono, przeciętnie chowa się konia na 6 sztuk dorosłego bydła rogatego.

Chłop z Męciny widział, jakimi końmi jeździł dziedzic, jakie znaczenie przywiązywano wówczas do konia i ten szlachecki kult konia zaszczepił się i zapuścił głęboko korzenie. Przyznać należy, że Męciniacy lubią konie, znają się na nich i mają je rzeczywiście ładne. Pisarczak, z tradycji służy tylko w piechocie, do konia kultu nie miał, on wierzył jedynie we woły.

(c. d. n.)

Wojsko i dzieci

Powszechny, emocjonalny stosunek dzieci do wojska nie wymaga udowodnienia. Niech tylko na ulicy rozlegną się dźwięki orkiestry, niech tylko zadudni miarowy krok kolumn piechoty — ze wszystkich stron nadciągać zacznie małoletnia czereda, rozgorączkowanymi oczami śledząc każdy niemal ruch, wsłuchując się w każde słowo komendy. Wszyscy zresztą pamiętamy te czasy, kiedy karabin kapiszonowy był szczytem chłopięcych marzeń, a maleńka szabelka — groźnym nieprzyjacielem łopianów i chwastów, nie mówiąc już o meblach.

Wiele radości w dzieciństwie chłopców sprawia powtarzająca się od wieków „zabawa w wojsko". Raz zaczęta w zakamarkach parkowych, czy też w tajemniczych zakątkach starych kamienic przewija się, pod różnymi postaciami, przez długie lata, aby wreszcie ucieleśnić się w prawdzie wojskowego munduru. Cała miłość, cała tęsknota długich lat. sycona książkami Przyborowskiego w dzieciństwie, podniecana namiastką „prawdziwego wojska" w organizacjach przysposobienia wojskowego — zaklęta zostaje w zielonej kurtce żołnierza polskiego, którą przeszłość młodzieńcza nauczyła kochać sentymentem i rozumem.

Dziecko, myślące obrazowo, nie potrzebuje się zastanawiać nad historyczną rzeczywistością polskiej armii. Jego rzeczywistością staje się od najwcześniejszych lat pełny obawy podziw dla głuchego dudnienia armat, zaciekawienie i groza wobec czołgów, radosny poryw na widok bohaterskiej kawalerii. W ślad za tym idzie — zaraz po pacierzu — piosenka żołnierska. O żołnierzu, który wędrował „borem, lasem", o wojence, na którą tylko idą „chłopcy malowani", o ułanie Beliny i wiele, wiele innych.

W dniu 6-go sierpnia 1936 r. Marszałek Śmigły-Rydz, przemawiając z kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu rzucił hasło: „Trzeba, aby każde dziecko polskie, ucząc się pierwszych słów pacierza, uczyło się również kochać i ideę żołnierską". Komentarze są tu zbyteczne. Tylko szeroka realizacja tego hasła stworzyć może warunki, w których naród i wojsko czują jedno i stanowią jedno.

O nawiązaniu serdecznego kontaktu dzieci z wojskiem pomyślało przede wszystkim samo wojsko. Coraz częstsze są wypadki bliskiego kontaktu szkół z pułkami stacjonującymi w poszczególnych miastach, orkiestry pułkowe jakże chętnie uczestniczą we wszystkich uroczystościach młodzieży, a święta pułków stały się już w szeregu miejscowości — świętem dzieci.

Nie można pominąć również zakrojonej na szeroką skalę akcji opieki, jaką prowadzi wojsko. Świetlice pozostające pod kierownictwem Rodziny Wojskowej, kolonie letnie, a wreszcie dożywianie najuboższych dzieci — oto szeroki zakres obowiązków, które chętnie przyjmują na siebie poszczególne pułki.

Doniosłość i piękne rezultaty tej akcji uwidoczniają się przede wszystkim na dalekich Kresach Wschodnich w oddziałach Korpusu Ochrony Pogranicza. Przeważnie bardzo uboga ludność, zamieszkująca w pasie przygranicznym, otacza najserdeczniejszym przywiązaniem „kopistów", którzy też nie szczędzą wysiłków, aby na wdzięczność i przywiązanie zasłużyć. Dzieci wiejskie są naturalnie „oczkiem w głowie". K. O. P. nie tylko buduje szkoły powszechne, nie tylko prowadzi poradnie i przychodnie lekarskie, nie tylko wreszcie zajmuje się stale dożywianiem z kotła wojskowego — ale troszczy się nawet o upominki na święta, o buciki i ciepłe ubranka. To też nigdzie być może, nie widać tak serdecznego zżycia dzieci z wojskiem jak na poszczególnych stanicach K. O. P-u, nigdzie dzieci nie zawarły tak bliskiej przyjaźni z polskim żołnierzem. jak na granicy sowieckiej.

Pozostałość z czasów zaborczych — strach przed żołnierzem — nieznana już jest tym pokoleniom, które zajmują jeszcze obecnie ławy szkolne. Trzeba jedynie, aby dziecinny sentyment i kult dla munduru znalazł żywy wyraz w kontakcie z armią, aby miłość do niej ugruntowała się we wszystkich serduszkach i była tak powszechna, tak szczera i tak serdeczna, jak nakazują to rycerskie tradycje Narodu Polskiego.

Konferencja starostów pow. Podhala w Rabce

W Rabce odbyła się we wtorek 31 sierpnia br. pod przewodnictwem wojewody płk. Gnoińskiego narada starostów z powiatów myślenickiego, limanowskiego i nowosądeckiego. Poza tym w konferencji wzięli udział przedstawiciele miejscowej gminy burm. Fr. Banach, oraz zast. burm. prof. Nawara. Komisję zdrojową i zakład kąpielowy reprezentował dr. K. Kaden.

Wojewoda przyjął delegację włościan z wymienionych powiatów, którzy wyraźnie potępili ostatnie wypadki, jakie zaszły na terenie tych powiatów.

Spłonęło zboże wieśniaków

W nieobecności Władysława Kuźmy i Jana Sośka, mieszkańców wioski Mordarka pod Limanową, którzy udali się do Limanowej na targ z jarzynami, niewykryci dotychczas sprawcy, podpalili stodoły, napełnione zbożem, które doszczętnie spłonęły. Podpalenie było aktem zemsty, jak oświadczyli poszkodowani.

Pokątny pisarz skazany na 6 miesięcy więzienia

Przed tut. Sądem gr. odpowiadał, karany kilkakrotnie, pokątny pisarz Marian Stefan Dąbrowski, emerytowany st. przod. P. P. zam. w Chełmcu, oskarżony o wyłudzenie 65 zł od wieśniaczki Zofii Smoleń, pod pozorem zrobienia jej skargi kasacyjnej, którą może jedynie sporządzić adwokat. W wyniku rozprawy oszust skazany został na 6 miesięcy więzienia.

Bandycki napad

Na zdążających furmanką na targ do Łącka napadło kilku osobników i zrabowało kilka tandetnych ubrań.

Wdrożone natychmiast dochodzenia doprowadziły do wykrycia niektórych sprawców, pochodzących ze wsi Kamienica pow. limanowski. Są to znani działacze ludowcowi. Ze względu na tajemnicę śledztwa niemożemy na razie ujawnić ich nazwisk.

KRONIKA

KALENDARZYK

6 P. Zacharjasza
7 W. Reginy
8 S. Narodz. NMP.
9 C. Piotra Kl.
10 P. Mikołaja
11 S. Prota i Jacka
12 N. Imienia Marii

—o—

Półkolonia Rodziny Rezerwistów. Staraniem Rodziny Rezerwistów w N. Sączu, w szczególności przewodniczącej p. Geislerowej urządzono w miesiącu sierpniu półkolonię dla dzieci bezrobotnych rezerwistów w N. Sączu. Półkolonia, trwająca 3 tygodnie znalazła pomieszczenie w ogródku jordanówki R. W. przy ul. Jagiellońskiej, gdzie dzieci półkolonii w liczbie 30 otrzymywały obfity posiłek trzy razy dziennie. Zamknięcie półkolonii nastąpiło w niedzielę, dnia 29 sierpnia br. popołudniu w sposób uroczysty z programem wykonanym przez dzieci półkolonii. Rodzina Rezerwistów w Nowym Sączu uzyskała jeszcze jedną piękną pozycję w pracy społecznej, dzięki energii i staraniom pracowitej społeczniczki p. Heleny Geislerowej.

Wycieczkę do Rożnowa urządza w jedną z najbliższych niedziel Zw. Rezerwistów w N. Sączu wespół z Tow. Przyjaciół Harcerstwa. Będzie to trzecia propagandowa wycieczka do Rożnowa w ciągu bieżącego lata zorganizowana przez nowosądeckie organizacje.

Wszystkie Panie, pragnące uzyskać przez trwałą ondulację, piękne i modne fryzury, a tymsamym nieodzowne uzupełnienie piękna swojej postaci, mogą znaleźć spełnienie swoich pragnień w nowoczesnym zakładzie fryzjerskim Rudolfa Głukowskiego w Nowym Sączu, Dworzec kolejowy.

Wszystkie szkoły mogą otrzymać broszurę o radiofonii szkolnej. Podajemy do wiadomości szkół powszechnych, że Polskie Radio wydaje w tym roku broszurkę, zawierającą szczegółowy program audycyj szkolnych na nadchodzący rok szkolny.

Każda szkoła powszechna, posiadająca odbiornik radiowy może otrzymać bezpłatnie jedną taką broszurę. — Do wszystkich tych szkół, które zainstalowały u siebie radio przed 1 stycznia 1936 r. Polskie Radio wyśle broszury przed końcem bieżącego miesiąca, gdyż posiada ich adresy — natomiast wszystkie szkoły, które nabyły odbiorniki po 1 stycznia 1936 r. otrzymają broszurę dopiero po przysłaniu swych adresów do Polskiego Radia w Warszawie, Mazowiecka 5, najpóźniej do 25 bm.

Spis podręczników szkolnych. W ostatnim numerze 9 Dziennika Urzędowego Min. W. R. i O. P. zostały ogłoszone spisy podręczników szkolnych na rok 1937|8. Podręczniki dostosowane są do nowych programów i dozwolone dla użytku w klasach I i II szkół powszechnych, III, IV i V szkół o 3 i więcej nauczycielach, VI i VII o 5 i więcej nauczycielach. Pozatem spis wymienia podręczniki dla szkół gimnazjalnych według nowego ustroju. W klasie VIII gimnazjalnej według dawnego ustroju obowiązują podręczniki z roku ubiegłego.

Co będzie z ulicą Sienkiewicza? zapytują mieszkańcy przy tej ulicy, właściciele aut, motocykli i rowerów itd. Wyboista jezdnia tej ulicy robi wrażenie polnej drogi porytej granatami i szrapnelami. Rowerzyści jeżdżą w związku z tym po chodnikach tej ulicy motocykliści zaczynają to samo a niezadługo i auta spróbują użyć chodnika za jezdnię. Czy na ten straszny stan ulicy Sienkiewicza nie ma żadnej rady?

Półkolonia wakacyjna R. T. P. D. w N. Sączu zamknięta została w niedzielę dnia 29 sierpnia br. uroczystą akademią w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej. Półkolonia ta objęła około 50 dzieci, trwała zaś 4 tygodnie. Otwartą została dzięki subwencjom Spółdzielni Kredytowej Robotniczej i „Samopomocy" kolejarzy oraz funduszom ze zbiórek ulicznych, a dzięki inicjatywie przewodniczącego Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, p. Jurkowskiego oraz reszty członków Zarządu doszła do skutku. Opiekę wychowawczą sprawowała nad dziatwą p. Szlagórska. — Półkolonia wypełniła w całości swoje opiekuńcze i wychowawcze zadanie.

Koncert chóru Dana odbył się w piątek 27 sierpnia w Sokole przy wypełnionej po brzegi sali. Znakomity ten chór dał szereg utworów a wśród nich wiele zupełnie nowych. Publiczność oklaskiwała żywo sympatycznych koncertantów.

Zniżki kolejowe na XVII Targi Wschodnie we Lwowie, które będą trwać br. od 4—16 września, wynoszą 75 proc. Wyjeżdżający płaci cały bilet z miejsca pobytu a spowrotem tylko 75 proc. normalnej ceny biletu.

Teatr Robotniczy odegra na otwarcie sezonu we wtorek 7-go i w środę 8-go września br. komedię w 3 aktach (6 u odsłonach) Jana Nestroy'a, pt. „Trójka hultajska". Reżyseruje Helena Pálczewska. Początek o godzinie 8 ej wieczorem.

Amatorów sztuki teatralnej przyjmuje Teatr Robotniczy w Nowym Sączu. Zgłoszenia codziennie od godziny 19—21 w lokalu własnym w Domu Robotniczym przy ul. Zygmuntowskiej I piętro.

Dancing urządza Akademickie Koło Sądeczan w Krakowie, dnia 4 września 1937 r. w sali Czytelni Mieszczańskiej. Stroje spacerowe. Jazz-band p. Klehra. Początek o godzinie 21. Wstęp od osoby 99 gr.

Nowy Zarząd Gromady Literacko-Artystycznej »Łom« w Nowym Sączu został wybrany w dniu 27 sierpnia 1937 r. na rok 1937|38 w następującym składzie: prezes Dzieślewski Jan, wiceprezes Nitka Feliks, sekretarz Leśniak Kazimierz, skarbnik Mgr Ząbek Jan. Komisja Kontrolująca: prof. Jakubiczka Juliusz, Bogaczyk Mieczysław.

Kącik rolniczy

Gdzie sprzedać rolnicze płody i gdzie je kupić?

Najwyższy już czas pomyśleć o jesieni, o jesiennych pracach, o użyźnieniu gleby pod jesienne zasiewy. Trzeba się zaopatrzyć w nawozy sztuczne a pozatym w zboże siewne kwalifikowane. Jakkolwiek ceny tych zbóż są nieco wyższe, jednak jest to zboże pewne, doborowe. Siejąc zaś zboże doborowe takie samo zbierzesz. Podobnie należy zamawiać wcześniej pasze treściwe tj. makuchy i otręby. — Składem, który w N. Sączu te wszystkie towary posiada, składem rzetelnym chrześcijańskim jest Spółdzielnia rolniczo - handlowa „Zagon". Tam można towar rolniczy sprzedać i tam go można w najlepszym gatunku kupić. Pamiętajcie Rolnicy o tem!

OBWIESZCZENIE LICYTACYJ

II. Km. 2938|34. Strona zobowiązana Leona i Edward Burgerowie w Nowym Sączu. EDYKT LICYTACYJNY oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowym Sączu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 5 października 1937 r. o godzinie 11 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu w biurze nr 66 na zasadzie ustawowych zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) obj. lwh. 580 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz składającej się z pb. 370 i pgr. 406|2 o łącznym obszarze 1319 sażni^2 przy ul. Jagiellońskiej nr 45 z domem piętrowym murowanym i 2 oficynami murowanymi parterowymi z urządzonym wodociągiem, kanalizacją i światłem elektrycznym oszacowanej na 82.672.50 zł, najniższa oferta wynosi 41.336.25 zł. 2) obj. lwh. 2256 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz składająca się z pgr. 407|1 o powierzchni 216 sążni^2 ogrodzenie ze sztachet i 1|2 studni przylega do whl. 580 oszacowenej na 3706 zł, najniższa oferta wynosi 1853 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym powyżej oznaczonym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenia na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego będzie się uważać za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności, powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów, albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terenie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenie i oznajmienia należy wnieść do Sądu powyżej podanego pisemnie lub ustnie do protokołu. Komornik.

II. Km. 610|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 r. o godzinie 12 w Nowym Sączu na Rynku odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Brudziany składających się z 3 kiłimów oszacowanych na łączną sumę zł 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 99|37. Komornik Sądu grodzkiego w Jaśle rewiru I Ferdynand Pelikan mający kancelarię w Jaśle ul. Staszica nr 3 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 września 1937 r. o godzinie 10-tej w Sądzie grodzkim w Jaśle odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała i Ludwiki Skwarłów nieruchomości:

1) realność whl. 183 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pbud. 31|1 i pgr. lk. 204|1, 204|2 i 205|7 o łącznym obszarze 1 mórg 744 sążni kw. Na parceli pbud. 31|1 znajduje się dom drzewiany z gankiem, kryty blachą obejmujący pod jednym dachem 3 izby mieszkalne, sień, komorę i strych. Do domu mieszkalnego przybudowana jest stajnia. Budynek z drzewa obejmujący stajnie i komórkę oraz 2 chlewki wewnątrz. Stodoła z drzewa kryta częściowo dachówką a częściowo blachą. Stajnia z drzewa kryta słomą, ogrodzenie realności i drzewa owocowe.

2) realność whl. 6 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 205|1 o łącznym obszarze 710 sążni kw.

3) realność whl. 105 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 100, 101|2 i 230|2 o łącznym obszarze 1 mórg 1018 sążni kw.

4) realność lwh. 109 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 205|4, 205|5 i 206|2 o łącznym obszarze 1 mórg 810 sążni kw.

5) realność whl. 226 ks. gr. gm. kat. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 208|1 i 212 o łącznym obszarze 2 morgi 512 sążni.

6) realność whl. 227 ks. gr. Tarnowiec składająca się z pgr. lk. 96|2 i 97|1 o łącznym obszarze 1 mórg 3 sążnie kw.

Nieruchomości stanowią gospodarstwo wiejskie o charakterze rolniczym. Nieruchomości mają urządzoną hipotekę a księga gruntowa znajduje się w Sądzie grodzkim w Jaśle.

Nieruchomość oszacowana została na sumę ad 1) 9.323 zł 87 gr, ad 2) 1.199 zł 37 gr, ad 3) 4.090 zł 62 gr, ad 4) 3.765 zł 62 gr, ad 5) 5.800 zł, ad 6) 2 504 zł 64 gr.

Cena wywołania wynosi ad 1) 6.992 zł 88 gr, ad 2) 832 zł, ad 3) 3.068 zł, ad 4) 2.824 zł, ad 5) 4.350 zł, ad 6) 1.878 zł 48 gr.

Rękojmia wynosi ad 1) 932 zł 38 gr, ad 2) 110 zł 93 gr, ad 3) 409 zł 06 gr, ad 4) 376 zł 56 gr, ad 5) 580 zł, ad 6) 250 zł 46 gr.

Rękojmię należy złożyć wgotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim.

Również wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

II. Km. 960|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II Kazimierz Porzycki mający kancelarię w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na postawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 października 1937 r. o godzinie 10 w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 6 a godzinie 10.30 ul. Jagiellońska nr 36 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Trembeckiej Władysławy składających się z pianina, napoji alkoholowych, urządzenia restauracji, kasy ogniotrwałej, mebli, dywanów, kilimów, maszyny do szycia, obrazów artystów malarzy oszacowanych na łączną sumę zł 2945 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

I. Km. 1336|36|17. Komornik Sądu Grodzkiego w Brzesku Stanisław Czapkiewicz, mający kancelarię w Brzesku, przy ul. Krótka 136 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 października 1937 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Zakliczynie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Jana i Anastazji Paterków zam. w Wesołowie nieruchomości a to:

1) całej realn. lwh. 171 gm. Wesołów obj. stanowiącej własność dłużników po połowie, składającej się z 17 parcel, w czem są 2 pb. na których stoi dom z drzewa, wozownia, stajnia, drugi dom niezdatny do mieszkania, dwie stodoły i piwnica, łącznego obszaru 9 morgów 83 sążni, oszacowanej na 9.235 zł 62 gr, cena wywołania wynosi 6.926 zł 70 gr, rękojmia wynosi 924 zł.

2) całej realności lwh. 190 gm. Wesołów obj. stanowiącej własność dłużników po połowie, składającej się z 21 parcel o obszarze 11 morgów 193 sążnie, oszacowanej na kwotę 4.448 zł 25 gr, cena wywołania wynosi 3.336 zł 20 gr, rękojmia winna być złożona w kwocie 445 zł.

3) całej realności lwh. 207 gm. Wesołów obj. stanowiącej własność dłużników po połowie, składającej się z 13 pgr. oszacowanej na kwotę 14.515 zł 87 gr a mającej łącznego obszaru 24 morgi 309 sążni, cena wywołania wynosi 10.886 zł, rękojmia wynosi 1.452 zł.

4) całej realności lwh. 263 gm. Wesołów obj. stanowiącej własność dłużników po połowie, a składającej się z jednej pgr. o łącznym obszarze 1484 sążni, oszacowanej na kwotę 927 zł 50 gr, cena wywołania wynosi 695 zł 64 gr, rękojmia wynosi 93 zł.

5) całej realności lwh. 345 gm. Wesołów obj. stanowiącej własność dłużników po połowie, składającej się z 4 pgr. o obszarze 2 morgi 567 sążni, oszacowanej na kwotę 588 zł 50 gr. Cena wywołania wynosi 441 zł 50 gr, rękojmia wynosi 45 zł.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przegladać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych,aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

II. Km, 183|37. Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Sączu rewiru II-go Kazimierz Porzycki mający kancelarję w Nowym Sączu ul. Jagiellońska nr 44 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 października 1937 r. o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu sala 66 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bronisława Dindorfa nieruchomość 1) obj. lwh. 519 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz stanowiąca rolę za ul Nowy Świat i parcelę budowlaną przy ul. Bilińskiego, 2) obj. lwh. 527 ks. gr. gm. kat. Nowy Sącz stanowiąca dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze i ogród przy rogu ul. Szujskiego i Bilińskiego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 1) zł 20 478, 2) zł 16.200, cena zaś wywołania wynosi 1) zł 15.358 gr 50, 2) zł 12.150.

Rękojmia wynosi 1) zł 2.047 gr 80, 2) zł 1.620.

Rękojmia powinna być złożona w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3|4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Równocześnie wzywa się wszystkie urzędy, które to dotyczyć może do zgłoszenia zestawień podatków względnie innych danin publicznych w terminie najpóźniej w dniu licytacji, pod rygorem utraty mogacego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Komornik.

Co słychać w Polsce?

Zakon OO. Franciszkanów obchodzić będzie dnia 4 października br. 700 lecie swojej działalności w Polsce. Jak wiadomo zakon ten osiedlił się pierwszy raz w Polsce, w Krakowie w roku 1237.

W Sarnach na Polesiu Wołyńskim zbudowali uczniowie szkoły ślusarsko-kowalskiej budynek szkolny, którego było brak.

W Rzeszowskim rozpoczęto próbne wiercenie w związku z natrafieniem na ropę na głębokości kilku metrów.

Ochrona lokatorów zostanie w Polsce zniesiona w ciągu najbliższych 6-u lat.

Egzekucje podatkowe wstrzymane na okres żniw, zostały z dniem 1-go września wznowione w stosunku do rolników.

Na Pokuciu nastąpiła klęska powodzi wskutek długich i obfitych deszczów. Setki pól znajdują się pod wodą.

W Zakopanem odbyła się w dniach od 3—5 września br. wystawa psa owczarka polskiego. Celem wystawy, która jest pierwszą tego rodzaju imprezą w kraju jest założenie racjonalnej hodowli owczarka na Podhalu.



Wydawnictwo: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala". Redaktor odpowiedzialny: Jasinicki Leon. Drukarnia Romana Pisza w Nowym Sączu